

SZCZĘŚLIWA, KTÓRA UWIERZYŁA (ŁK 1,45)

Ks. Bartosz Adamczewski

Scena Nawiedzenia należy bezsprzecznie do najpiękniejszych fragmentów Ewangelii św. Łukasza. Narracja o spotkaniu dwóch kobiet, noszących w swych łonach największe postacie historii zbawienia, radujących się ze swego wybrania i błogosławiących Boga za wielkie rzeczy, których za ich pośrednictwem dokonał dla dobra Ludu Izraela i dla całej ludzkości (Łk 1,39-56), kończy pierwszy dyptyk Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1,5-56)¹. Dyptyk ten, którego centralnymi elementami są dwa opisy anielskich zwiastowań (Zachariaszowi i Maryi: 1,8-23; 1,26-38), już na początku całego dwudziela stawia ogromnie istotny problem wiary w realność i znaczenie zbawczych interwencji Boga, proklamowanych i wyjaśnianych przez słowa Jego wysłanników. Na negatywnym tle niewiary starego, mieszkającego w Judei kapłana Zachariasza (1,18.20) w piękny sposób zaprezentowana zostaje wiara młodej Dziewczyny z galilejskiego Nazaretu – Maryi (1,38). W będącej podsumowaniem całego dyptyku (a przynajmniej jego pierwotnej, narracyjnej warstwy) scenie Nawiedzenia (1,39-45) wiara Maryi zostaje jeszcze raz podkreślona poprzez błogosławieństwo, które wychodzi

¹ R.E. Brown, *The Birth of the Messiah* (ABRL), New York [i. in.] 1999², 251n.

z ust żony Zachariasza – Elżbiety: „Szczęśliwa, która uwierzyła, że będzie wypełnienie dla [słów] wypowiedzianych jej od Pana” (1,45).

Błogosławieństwo powyższe cytowane jest bardzo często w różnego rodzaju dokumentach i publikacjach teologicznych z dziedziny mariologii². Od czasów Soboru Watykańskiego II chętnie zwraca się bowiem uwagę właśnie na wiarę Maryi jako podstawę jej wyniesienia i jej szczególnego miejsca w Kościele³. Szkoda, że tak rzadko poddaje się przy tym szczegółowej analizie treść owego błogosławieństwa. Na czym bowiem konkretnie polega według Łk 1,45 wielkość wiary Maryi? Czym jest owo wypełnienie słów Pana, na które w swej wypowiedzi wskazuje Elżbieta? Czy – z punktu widzenia postaci narracji – to wypełnienie zostało już zrealizowane, czy też ma dopiero nastąpić? Dlaczego wypowiedź Łk 1,45 sformułowana została w trzeciej osobie, a nie, jak zdania poprzednie (1,42.44), w osobie drugiej? Aby odpowiedzieć na te pytania należy wyróżnić kilka podstawowych aspektów wiary Maryi, które w Łukaszej teologii wzajemnie się warunkują i uzupełniają.

1. WIARA DZIEWICZEJ MATKI

Scenę Nawiedzenia najczęściej interpretuje się dziś w kluczu ewangelizacyjnym: dzielenia się przez Maryję swą radością z Elżbietą i umacnianiem wiary tej starej kobiety⁴.

² Zob. np. RM 12-19; L.-J. Suenens. *Kim jest Ona? Synteza mariologii* (Biblioteka maryjna 5), Warszawa 1988, 53.

³ KK 56-59; KKK 964-969; 2676. Por. R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej* (THEOTOKOS. Seria mariologiczna 1), Warszawa 1989, 140.

⁴ Zob. np. R. Graber, *Maryja w tajemnicy Kościoła. Komentarz do VIII rozdziału Soborowej Konstytucji Lumen Gentium*, w: J. Ratzinger – H. Urs von Balthasar – R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona? Soborowa teologia maryjna*, Warszawa 1991, 79.

Zakłada się, iż Maryja po Zwiastowaniu (Łk 1,26-38) była pewna swego wybrania na Matkę Mesjasza i udała się w daleką podróż, by tą pewnością i radością wiary ze swoją krewną się podzielić. Dokładniejsza egzegeza narracji o Nawiedzeniu (Łk 1,39-45) każe jednak zakwestionować takie powierzchowne rozumienie Łukaszewego tekstu.

Jednym z podstawowych problemów egzegezy zdania Łk 1,45 jest kwestia interpretacji użytego w nim greckiego spójnika *hoti*. Spójnik ten, łączący zdanie główne (1,45a) ze zdaniem pobocznym (1,45b) może mieć dwa zasadnicze znaczenia: dopełniające (*że*) i przyczynowe (*ponieważ*). Od tego, które znaczenie przyjmie się jako właściwe w Łk 1,45, w istotny sposób zależy sens całej wypowiedzi Elżbiety. Egzegeci i tłumacze, optujący za przyczynowym rozumieniem spójnika *hoti* (*ponieważ*)⁵ akcentują całościowość wypełnienia się (*teleiōsis*) woli Pana, które z punktu widzenia Elżbiety ma dopiero nastąpić. Będzie nim narodzenie Mesjasza i Jego cała działalność zbawcza, włącznie z triumfalnym objęciem „tronu ojca Jego Dawida i zakrólowaniem w domu Jakuba na wieki” (1,32n).

Większość komentatorów słusznie jednak zauważa, iż wypowiedzi Elżbiety bezpośrednio poprzedzające pochwałę wiary Maryi (Łk 1,42-44), a także paralelna wzmianka o już dokonanym spełnieniu się zapowiedzi Pana danej Zachariaszowi (1,24n) akcentują raczej *wypełnienie* teraźniejsze, już zrealizowane – nie tylko z punktu widzenia Ewangelisty, ale także z punktu widzenia postaci narracji⁶. Spójnik *hoti* ma więc w Łk 1,45 znaczenie dopełnia-

⁵ *Vulgata; Nova Vulgata; Revidierte Elberfelder Bibel; New King James' Version.*

⁶ M.-J. Lagrange, *Évangile selon Saint Luc* (EtB), Paris 1941, 44; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium* (HTKNT), t. 1, Freiburg – Basel – Wien 1969, 69, n. 187; J. Nolland, *Luke* (WBC), t. 1, Dallas, TX 1989, wersja CD for Windows, Nelson Electronic Publishing 1998, Comment 1:45, ak. 2; J.B. Green, *The Gospel of Luke* (NICNT), Grand Rapids, MI – Cambridge 1997, 96.

jące (por. podobne jego użycie w Dz 27,25). Maryja jest szczęśliwa, ponieważ uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana. Elżbieta deklaruje zaś, że w momencie jej spotkania z Maryją wypełnienie się zapowiedzi Pana nie należy tylko do wyczekiwanej z nadzieją przyszłości, ale – w jakiejś przynajmniej mierze – jest już faktem dokonanym (por. Jdt 10,9).

Przedmiotem wiary Maryi, tak wychwalonej przez Elżbietę, nie jest zatem tylko godność i przyszła chwała jej Syna, ale także sam fakt Jego poczęcia się w łonie Dziewicy. Oczywiście jest, iż słowa o poczęciu Mesjasza w łonie Maryi musiały być przez nią przyjęte przez wiarę w momencie zwiastowania w Nazarecie (Łk 1,26-38). Czy jednak później Maryja mogła być tego faktu po ludzku pewna? Czy mogła stwierdzić po prostu, witając się z Elżbietą: *tak mi uczynił Pan* (por. 1,25)?

Łukasz zaznacza, że Maryja wybrała się z Nazaretu w góry Judei z *pośpiechem*, (Łk 1,39). Określenie czasu (*w tych dniach*) jest przy tym w 1,39 wyraźnie inne, niż we wcześniejszym komentarzu narratora, dotyczącym Elżbiety (1,24: *po tych dniach*)⁷. Aspekt zdecydowania, pośpiechu i natychmiastowości podkreśla także zestawienie w 1,39 dwóch orzeczeń: Maryja *powstawszy... poszła*. Również sposób liczenia miesięcy ciąży Elżbiety (1,26.56n) pozostawia, po odliczeniu czasu na podróż Maryi z Galilei do Judei i z powrotem (1,39.56), co najwyżej kilka dni czasu na ewentualne krótkie przygotowanie się Maryi do podróży do swej krewnej. Ewangelista na kilka sposobów daje zatem do zrozumienia, że Maryja odwiedziła Elżbietę wkrótce po Zwiastowaniu i że oba wydarzenia interpretować należy jako ściśle ze sobą związane, zarówno w sensie czasowym, jak i teologicznym (por. podobną konstrukcję stylistyczną: *en tais hēmerais tautais anastas...* w Dz 1,15).

Odległość ok. 140 km z Nazaretu w góry Judei zwykle można było przejść w przeciągu około tygodnia czasu,

⁷ Por. H. Schürmann, dz. cyt., 65.

najlepiej w sześć dni pomiędzy dwoma szabatami⁸. Należy zatem przyjąć, że Maryja, idąca do Elżbiety z *pośpiechem* (Łk 1,39), przybyła do niej mniej więcej w tydzień po nazaretańskim Zwiastowaniu. Tymczasem żadna kobieta nie jest w stanie stwierdzić tego, że zaszła w ciążę, po tygodniu od momentu poczęcia. Oczywiście – „u Boga nie ma nic niemożliwego” (1,37) i może On dla swych celów zawiesić funkcjonowanie wszystkich praw przyrody naraz. Nie musimy jednak zakładać, że Duch Święty zstępując na Maryję i oceniając ją (1,35) całkowicie zmienił jej kobiecą fizjologię. Łukaszowa narracja nic takiego w każdym razie nie suponuje. Bożym darem i cudem Jego mocy jest sam fakt poczęcia przez niepłodną oraz dziewicę, natomiast dalszy rozwój ich dzieci odbywa się już – co Łukasz z upodobaniem podkreśla – według normalnych prawideł ludzkiego rozwoju, wspomaganych oczywiście nieustannie przez moc i łaskę Boga (por. 1,80; 2,40). W momencie Nawiedzenia będąca w szóstym miesiącu ciąży Elżbieta mogła już zatem wyczuwać gwałtowne, płodowe poruszenia przyszłego proroka, poprzednika Mesjasza – Jana Chrzciciela. Maryja natomiast, od niedawna nosząca w swym łonie Bożego Syna – Jezusa Chrystusa, o Jego rzeczywistej obecności w swym ciele była dotąd przekonana jedynie przez wiarę.

Można w tym momencie postawić zarzut, że Łukasz nie interesował się w swym opowiadaniu takimi fizjologicznymi szczegółami. Jednakże brak absolutnej pewności Maryi co do jej odmiennego stanu widoczny jest także na płaszczyźnie ewangelicznej narracji. Znamienne jest, że wchodząc do domu Zachariasza, Maryja jedynie pozdrawia Elżbietę, nie mówiąc do niej ani słowa więcej (Łk 1,40). Gdyby Łukasz zakładał, że Maryja była już wówczas pewna faktu cudownego poczęcia, włożyłby w jej usta chociaż krótką, radosną wypowiedź, zbliżoną chociażby do słów Elżbiety, cieszącej się ze swego nieoczekiwanego macie-

⁸ Komentatorzy piszą nawet o trzech – czterech dniach drogi: H. Schürmann, dz. cyt., 65, n. 164.

rzyństwa (1,25). Tymczasem to właśnie spotkanie z Elżbietą, rozpoznającej w Maryi *Matkę jej Pana* (Łk 1,43n), stało się dla Maryi pierwszym, widowym potwierdzeniem tego, że usłyszane kilka dni wcześniej w Nazarecie słowa anioła: „Oto poczniesz i porodysz syna” (1,31) rzeczywiście się spełniły i że nosi już ona w swym dziewiczym łonie małe Dziecko. Łukasz rozmyślnie prowadzi więc czytelnika poprzez kolejne etapy zetknięcia się ze zbawczym działaniem Boga: od obietnicy (Zwiastowanie) poprzez pierwszy znak jej spełnienia (Nawiedzenie) do radosnego hymnu chwały (*Magnificat*)⁹.

Nawiedzenie zatem to nie tylko umocnienie wiary Elżbiety – radość, dar Ducha Świętego i łaska poznania Mesjasza (Łk 1,41-44). Spotkanie z Elżbietą ma ogromne znaczenie także dla wiary Maryi. Nie chodzi tu tylko o ogólne wyznanie, że „u Boga nie ma nic niemożliwego” (1,37), na podstawie naocznego stwierdzenia faktu, że oto Elżbieta w cudowny sposób poczęła w swej starości dziecko (1,36). Tego Maryja mogłaby ostatecznie dowiedzieć się także poprzez wieści od krewnych, nie ruszając się ze swego domu w Nazarecie¹⁰. Najistotniejsze dla Maryi są słowa Elżbiety, potwierdzające, że oto ona sama także znajduje się w stanie błogosławionym. W domu Elżbiety Maryja otrzymuje zatem pierwsze potwierdzenie spełnienia się usłyszanej przez siebie w Nazarecie obietnicy Pana.

Słowa Elżbiety: „Szczęśliwa, która uwierzyła, że będzie wypełnienie dla [słów] wypowiedzianych jej od Pana” (Łk 1,45) należy więc interpretować najpierw na płaszczyźnie fizyczno-macierzyńskiej. Maryja uwierzyła, że choć *nie zna męża* (1,34), to jednak rzeczywiście jest brzemienna i nosi w swym dziewiczym łonie Syna. Elżbieta

⁹ J.B. Green, dz. cyt., 93.

¹⁰ Wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, podróż Maryi do Elżbiety nie była motywowana deklaracją anioła (Łk 1,36). Anioł nie nakazał jej odwiedzić Elżbiety. Podróż Maryi do Judei była efektem jej własnej decyzji, wprzęgniętej w Boży plan zbawienia. Zob. J.B. Green, dz. cyt., 95.

wysławia Boga za wiarę Maryi, równocześnie pod tchnieniem Ducha Świętego (1,41) dając jej potwierdzenie. Znamienne, że dopiero umocniona świadectwem Elżbiety Maryja wypowiada hymn *Magnificat*, wysławiając Boga za to, że *wejrzał na nią i uczynił jej wielkie rzeczy* (1,48n; por. zbliżoną wypowiedź Elżbiety po stwierdzeniu, że w cudowny sposób zaszła w ciążę – 1,25).

Łukaszowa kompozycja jest zatem do końca przemyślana. W Nazarecie Maryja usłyszała słowa Pana i uwierzyła, że będzie ich wypełnienie. Zawierając jedynie słowu Bożemu udała się w góry Judei, by tam otrzymać ostateczne potwierdzenie zstąpienia na nią Ducha Świętego i spełnienia się Bożej obietnicy¹¹.

2. WIARA MATKI MESJASZA

Wiara dziewicy Maryi, że rzeczywiście bez udziału męża stała się matką, to oczywiście nie jedyny aspekt jej zaufania Słowu Bożemu. Syn, którego nosi w swym łonie, nie ma być bowiem dzieckiem takim, jak inne. Podczas nazaretańskiego Zwiastowania anioł Gabriel zapowiedział Maryi, że jej Syn „będzie wielki, będzie nazywany Synem Najwyższego i Synem Bożym” (Łk 1,32a.35). W pochodzącym z końca I w. przed Chr., aramejskim tekście qumrańskim 4Q246 1,7-2,1.5 tak samo określany jest wyczekiwany Mesjasz Izraela („I stanie się wielki na ziemi... Wielkim będzie nazywany i Jego imieniem będzie tytułowany. Syn Boży będą mówili o nim. Synem Najwyższego będą go nazywać... Jego królestwo będzie królestwem wiecznym”¹²). Interpretację

¹¹ Podobny schemat współzależności wiary, zstąpienia Ducha Świętego i „nawiedzenia”, dającego ludzkie potwierdzenie zasadności wiary, znajdujemy u Łukasza dość często: por. Dz 1,8-11; 8,14-17; 9,10-17; 10,3-44.

¹² Tłumaczenie według: P. Muchowski, *Rękopisy znad Morza Martwego. Qumran – Wadi Murabba? – Masada – Nachal Chewer* (Biblioteka Zwojów 5), Kraków 2000², 176.

mesjańską użytych w Łk 1,32a.35 tytułów Jezusa wyraźnie potwierdza zresztą dalszy ciąg wypowiedzi anioła Gabriela: „Da Mu Pan Bóg tron Dawida, ojca Jego. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a Jego królowania nie będzie końca” (1,32b-1,33; por. 2 Sm 7,16; Iz 9,6n; Ps 110,4).

W myśl słów anioła Maryja ma zatem stać się Matką Mesjasza. Przychodząc do Elżbiety, Maryja otrzymuje od niej dodatkowe potwierdzenie tej obietnicy. Elżbieta tytułuje bowiem Maryję w niezwykle sposób: *Matka Pana mojego* (Łk 1,43). Tytuł *Pan*, zwłaszcza w określeniu *Pan mój*, jest tytułem mesjańskim, zaczerpniętym ze słynnej wyroczni Ps 110,1 LXX (*Rzekł Pan Panu mojemu* – por. Łk 20,42; Dz 2,34)¹³. Elżbieta wyraźnie potwierdza zatem, że Syn Maryi będzie nie tylko cudownie poczętym przez Dziewicę dzieckiem, ale także zapowiadany przez całe Pismo: Prawo (Łk 1,33; por. Rdz 49,8-10), Proroków (Łk 1,27.31; por. Iz 7,14) i Psalmy (Łk 1,43; por. Ps 110,1), pochodzącym z rodu Dawida (Łk 1,27) Mesjaszem Izraela¹⁴. Elżbieta wyznaje, że Syn Maryi swą godnością przewyższy nawet jej własnego syna – wielkiego w oczach Pana, pełnego Ducha Świętego Proroka, Eliasza czasów ostatecznych – Jana Chrzciciela (Łk 1,42-44; por. 1,15-17).

Wypowiedź Elżbiety jest zatem wyraźnym potwierdzeniem słów anioła, zapowiadającego Maryi, że stanie się Matką Mesjasza. Wydaje się jednak, że w Łukaszowej narracji o Nawiedzeniu da się wychwycić jeszcze jeden wątek, związany z godnością Syna Maryi – Jezusa. Otóż dwukrotnie powtórzona wzmianka o „podskoku” małego Jana w łonie Elżbiety (Łk 1,41.44) według wielu egzegetów jest echem słynnego opowiadania o Dawidzie, podry-

¹³ J. Nolland, dz. cyt., Comment 1:43.

¹⁴ Dlatego z punktu widzenia logiki Łukaszowej narracji scena Nawiedzenia nie tylko uzupełnia i zamyka cykl zwiastowania cudu macierzyństwa nazaretańskiej Dziewicy, ale także otwiera nową perspektywę spełnienia się obietnicy anioła: narodzenie Jezusa i podjęcie przez Niego jako *Pana* (por. Łk 1,43) działalności mesjańskiej (por. Łk 1,46-55). Zob. J. B. Green, dz. cyt., 93.

gującego w tańcu przed wprowadzaną do Jerozolimy Arką Jahwe (2 Sm 6,16)¹⁵. Hipotezę tę potwierdzać może pytanie Elżbiety: „A skądże mi to, że Matka Pana mojego przyszła do mnie?” (Łk 1,43), dość zbliżone do zawartego w opowiadaniu o Dawidzie i Arce Jahwe pytania: „Jak przyjdzie do mnie Arka Jahwe?” (2 Sm 6,9), również wyrażającego poczucie własnej niegodności w obliczu wejścia w bliski kontakt ze świętą obecnością i działaniem Boga¹⁶.

Użyte w Łk 1,41.44 słowo *skirtaō* (podskakuję, podryguję) występuje w Septuagincie w kontekście religijnym także w Ps 114,4.6 oraz Ml 3,20. W tekście psalmu opisuje „podskakiwanie” gór w czasie przejścia Izraela przez Morze Czerwone i przez rzekę Jordan. Jest ono niezwykłą reakcją natury na obecność i potęgę działania Boga Jakuba, który jest w stanie nawet ze skały wyprowadzić życiodajną wodę (Ps 114,7n; por. Łk 1,33.36n). Z kolei u Malachiasza „podskakiwanie” jest znakiem udziału *bojących się* imienia *Bożego* (Ml 3,20; por. Łk 1,50) w eschatologicznym triumfie Boga, dzięki któremu niegodziwcy zostaną pokonani, a wybranych Pana „błogosławić będą wszystkie narody” (Ml 3,12; por. Łk 1,48). Synonimem triumfu Boga ma być *wschód* słońca sprawiedliwości, przygotowany przez wcześniejsze przyjście *proroka* Eliasza (Ml 3,1.19-24; por. Łk 1,17.76.78).

Dwukrotnie powtórzona wzmianka o radosnym *podskakiwaniu* Jana w łonie Elżbiety (Łk 1,41.44) może zatem kierować myśl jeszcze dalej, niż tylko na mesjańską godność syna Maryi. Maryja jest bowiem w jakiś, bliżej nie określony jeszcze na razie sposób, nową Arką Przymierza, noszącą w sobie świętą, osobową Obecność i moc Boga, wiernego swojemu Ludowi. Syn, którego nosi w swym ło-

¹⁵ J. Nolland, dz. cyt., Comment 1:41, ak. 1.

¹⁶ R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 45n; J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 70n. Inną interpretację, zwracającą uwagę bardziej na postać Dawida, niż na Arkę (por. 2 Sm 24,21), prezentuje R.E. Brown, dz. cyt., 344n.

nie, jest nie tylko Mesjaszem, ale także eschatologicznym Wybawicielem, mającym w sobie boską, cudotwórczą i życiodajną siłę, umożliwiającą wszystkim „bojącym się Boga” triumf nad mocami ciemności i udział w radościach zbawienia.

Wiara Maryi, jak poświadczy to także jej przepiękny hymn *Magnificat*, ukierunkowana jest więc nie tylko na aktualne błogosławieństwo bycia Matką Mesjasza, ale także na ostateczne, eschatologiczne wypełnienie się (*teleiōsis* – Łk 1,45) w jej Synu całego, objawionego jej w szczególnym stopniu, Bożego planu zbawienia¹⁷.

3. IDEAL WIARY POSŁUSZNEJ SŁOWU PANA

Zdumiewające jest, jak długo utrzymała się w polskim przekładzie Biblii Tysiąclecia pochodząca z łacińskiej Wulgaty Klementyńskiej wersja tekstu Łk 1,45: „Błogosławiona *jesteś, któraś* uwierzyła, że spełnią się słowa, powiedziane *Ci* od Pana”¹⁸. We wszystkich, wykorzystywanych przez wydawców, greckich rękopisach Nowego Testamentu wypowiedź Elżbiety sformułowana jest jednak nie w drugiej, a w trzeciej osobie (*tois lelalēmenois autē para kyriou* – dla wypowiedzianych *Jej* od Pana)¹⁹. Wstępne błogosławieństwo skierowane przez Elżbietę wprost do Maryi jako szczęśliwej Matki (1,42) uzupełnione zatem zostaje w 1,45 o sformułowaną w trzeciej osobie sentencję bardziej ogólną. Konkluzja sceny Nawiedzenia nabiera przez to cech gnomicznych, jakby ponadczasowych,

¹⁷ F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas* (EKK), t. 1, Zürich – Neukirchen-Vluyn 1989, 86.

¹⁸ *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 4, Poznań 1984. Por także: *Biblia Warszawsko-Praska*, Warszawa 1998².

¹⁹ Zob. *Novum Testamentum Graece* (wyd. E. Nestle – K. Aland i in.), wyd. 27, Stuttgart 1993. Poprawioną wersję tłumaczenia prezentuje *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5, Poznań 2000. Na temat korekty przekładu Wulgaty zob. już M.-J. Lagrange, dz. cyt., 44.

prezentując model wiary wzorcowej dla wszystkich odbiorców Łukaszczyńskiego dzieła²⁰. Błogosławieństwo Łk 1,45 (*Szczęśliwa, która uwierzyła, że będzie wypełnienie dla [słów] wypowiedzianych jej od Pana*) jest więc z jednej strony treściowo związane całym z kontekstem poprzedzającym (1,42-44), a z drugiej strony, poprzez nieoczekiwaną zmianę form gramatycznych pomiędzy Łk 1,44 i 1,45, od tego kontekstu właściwie oderwane.

Także zmiana greckich określeń Maryi wskazuje, że Łukasz wyraźnie przechodzi w swej narracji od ukazywania Maryi jako szczególnie błogosławionej (*eulogēmenē* – 1,42), gdyż jako Dziewica została wybrana przez Boga na Matkę Mesjasza, do obrazu Maryi jako szczęśliwej (*markaria* – 1,45) z powodu swej wiary, która polega na całkowitym zaufaniu i posłuszeństwie otrzymanemu od Pana Słowu²¹.

Generalizującą intencją Łukasza zdradza również nowe określenie fundamentu wiary Maryi. W scenie Zwiastowania Maryja odpowiada posłuszeństwem wiary na niepowtarzalne, wyjątkowe w swej treści orędzie, przekazane jej przez anioła Gabriela („Niech mi się stanie według słowa twego” – 1,38a). Słowo *aggelos* nie jest przy tym w Łk 1,26.38 użyte przypadkowo. Ma ono ważną funkcję, gdyż tworzy wyraźną inkluzję, otwierającą i zamykającą cały fragment 1,26-38. Tym bardziej zastanawiać musi czytelnika fakt, że w Łk 1,45 nie ma już żadnej wzmianki o aniele. Orędzie, któremu Maryja okazuje posłuszeństwo wiary, określone tu zostaje jako *[słowa], wypowiedziane od Pana*. Pozornie drobna zamiana słowa *anioł* na *Pan* jest z punktu widzenia Łukaszczyńskiej teologii ogromnie ważna. Nie każdy wierny może się bowiem cieszyć przywilejem anielskich zwiastowań. Każdy natomiast słyszy w swoim życiu

²⁰ G. Rossé, *Il Vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico*, Roma 2001³, 67.

²¹ Por. J. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (AB)*, t. 1, Garden City, NY 1981, 358.

Słowa Pana. Według Łukasza źródło, z którego otrzymuje się Słowo Boże, nie jest tak istotne, jak postawa, którą się wobec tego Słowa zajmuje. Maryja widziana jest tu zatem nie tylko jako szczególnie wybrana Matka Mesjasza, ale także, a może nawet przede wszystkim, jako ideał osoby doskonale wierzącej Słowu Pana.

W dalszej części Łukaszowego dzieła znajduje się wypowiedź, która wyraźnie potwierdza taką teologiczną reinterpretację postaci Maryi. W występującym tylko w Trzeciej Ewangelii, a więc prawdopodobnie pochodzącym z Łukaszowej redakcji i odzwierciedlającym własną teologię tego Ewangelisty tekście Łk 11,27n, do Maryi zostaje skierowane błogosławieństwo: „Szczęśliwe łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (11,27b). Maryja przez pewną kobietę z tłumu nazwana tu została szczęśliwą ze względu na fakt bycia Matką wielkiego i podziwianego przez tłumy Jezusa. Jednakże w następnym zdaniu zawarta została znamienna odpowiedź na tego rodzaju komplement: „A więc tym bardziej błogosławieni są słuchający słowa Bożego i zachowujący [je]” (11,28b)²². Nie negując wyróżnienia Maryi jako fizycznej Matki Mesjasza, Łukasz kładzie nacisk przede wszystkim na słuchanie i wypełnianie Słowa Bożego, które możliwe jest dla wszystkich wiernych²³. Maryja, tak jak portretuje ją Trzeci Ewangelista, jest zaś idealnym przykładem takiego właśnie stosunku do żywego Słowa Pana (Łk 1,38n.45-55; 2,19.22-24.27.51; Dz 1,14). Każdy, kto słucha i wypełnia Słowo Boże, może w duchowy sposób stać się matką Pana (Łk 8,21)²⁴.

Wiara Maryi ma więc dla Łukasza przede wszystkim charakter wzorowej odpowiedzi na Słowo Boga. Znamienne jest, że Słowo to kierowane jest do Służebnicy Pańskiej

²² Rozpoczynająca to zdanie grecka partykuła złożona *menoun* może mieć sens zarówno wzmacniający, jak i przeciwstawiający (BDR §441,6; §450,4). Stąd zaproponowany przekład, łączący oba te znaczenia: *a więc tym bardziej*.

²³ R.E. Brown, dz. cyt., 343.

²⁴ G. Rossé, dz. cyt., 67.

w bardzo różny sposób: poprzez słowa Pisma (Łk 1,46-55; 2,22-24.27), głos anioła (1,26-38), świadectwa natchnionych przez Ducha Świętego ludzi (1,42-45; 2,16-19; 2,34n), czy wreszcie czyny i słowa samego Jezusa (2,48-52; Dz 1,4.14). Za każdym razem jednak Maryja, choć nie rozumie do końca sensu stawianych przed nią wyzwań, odpowiada na orędzie Boże rozumnie (Łk 2,19.51) i jednocześnie z pełnym zaufaniem, odwagą, zaangażowaniem i poświęceniem (1,38n; 2,35; Dz 1,14), stając się w ten sposób *blagosławioną przez wszystkie pokolenia* (1,48) – nowym Abrahamem (por. Rdz 12,1-4a)²⁵, wzorem wiary dla wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa.

Summary

In the Gospel scene of the Visitation Luke hints at three basic aspects (or better to say: levels) of Mary's faith. The first one is the „parental” faith of the Virgin, believing that she has really become pregnant – the words of Elisabeth are for Mary the first clear evidence of this fact. The second aspect is the „theological” belief that Mary's Son will be the Messiah and the divine Deliverer of all the oppressed God's people. And finally, the „model” faith: all the disciples of Christ should imitate Mary's total and active obedience to the Word of the Lord, which can be transmitted somehow or other. All these aspects shape the Lucan picture of Mary as new Abraham of the new epoch of the history of salvation.

Ks. Bartosz Adamczewski
ul. Targowa 48
05-120 Legionowo

²⁵ Według Łukasza wiara Maryi (przynajmniej w scenie Nawiedzenia) zawiera w sobie takie same aspekty, jak wiara Abrahama: wiara w cudowne poczęcie dziecka; wiara w jego niezwykłą misję w Bożym planie zbawienia; generalna wiara we wszelkie Słowo, pochodzące od Pana (por. Rdz 15,4-6).

Ks. BARTOSZ ADAMCZEWSKI, ur. 1967 r. dr teologii, doktorat na temat: *Mądrościowy wymiar pneumatologii św. Pawła*; ostatnio opublikował znaczący artykuł pt: *Duchowa mądrość w Liście do Kolosan*, RTWP 1(2001), 37-53.